

GENERALNY PROKURATOR „KRAJU WARTY” O POLSKICH ORGANIZACJACH KONSPIRACYJNYCH W POZNAŃSKIM (1939 - 1940)

Najnowsza praca E. Serwańskiego pt. *Wielkopolska w cieniu swastyki* zawiera niewątpliwie najpełniejszy obraz okupacyjnych dziejów tego regionu¹. Przede wszystkim szerzej — niż dotychczasowe studia — pokazuje ona reakcję społeczeństwa tej części Polski na eksterminacyjną politykę okupanta², obszerniej i głębiej charakteryzuje walkę polskiego ruchu oporu w pierwszych latach okupacji.

Niemniej jednak nasza wiedza o pierwszych grupach konspiracyjnych i osobach w nich działających jest jeszcze ciągle nader skromna. Główna przyczyna tego stanu tkwi przede wszystkim w niedostatecznym zasobie materiałów źródłowych zarówno polskich, jak i niemieckich. Dotyczy to zwłaszcza pierwszych organizacji politycznych i konspiracyjnych. Można przyjąć za pewnik, iż te właśnie grupy i organizacje nie prowadziły systematycznej dokumentacji. Zdecydowały o tym względy bezpieczeństwa, a nade wszystko częste „wsypy” i w konsekwencji częste aresztowania oraz rewizje w mieszkaniach. Wobec tego badacze dziejów okupacji czerpią materiał do swych prac z relacji i wspomnień. Tę metodę stosuje szeroko również Serwański.

Materiały tego rodzaju, stanowiąc niewątpliwie źródło historyczne, mają wszakże wartość względną. Zawarte w nich opisy wymagają skrupulatnego uzupełniania, konfrontacji i weryfikacji. Istotny jest także fakt, że rzadko dysponujemy relacjami lub wspomnieniami przywódców i czołowych organizatorów pierwszych grup konspiracyjnych (niewielu z nich pozostało przy życiu). Ponadto liczne relacje, zdeponowane w archiwach centralnych i wojewódzkich na ogół napisane były po upływie wielu lat, w związku z czym są fragmentaryczne i niekiedy zawierają zniekształcony obraz wydarzeń. Autorami tych relacji są najczęściej ludzie, którzy odpowiadali za wąski odcinek pracy konspiracyjnej, stąd też nie mogli ogarnąć jej całości³.

W związku z wąską bazą źródłową należy przeto korzystać z materiałów niemieckich zarówno drukowanych, jak również nie opublikowanych. Chodzi przede wszystkim o akta policyjne, sądowe, korespondencję urzędową hitlerowskiego aparatu wymiaru sprawiedliwości. Znajdują się one — choć nie zawsze w komplecie — w archiwach krajowych, a także w Niemieckim Cen-

¹ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*. Warszawa 1970.

² L. Gomolec, *Działalność dywersyjno-partyzancka na terenie Wielkopolski podczas okupacji*. Poznań 1962; E. Serwański, *Polityczne i wojskowe organizacje podziemne w Wielkopolsce*. „Najnowsze Dzieje Polski” t. III, 1959; L. Gomolec, St. Kubiak, *Terror hitlerowski w Wielkopolsce*. Poznań 1962; S. Nawrocki, *Hitlerowska okupacja Wielkopolski w okresie zarządu wojskowego (wrzesień-październik 1939 r.)*. Poznań 1967; C. Łuczak, *Dyskryminacja Polaków w Wielkopolsce*. Poznań 1966.

³ M. Pirkó, *Z dziejów organizacji Związku Orła Białego w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939 - 1942*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4/1962, ss. 213 - 219.

tralnym Archiwum NRD w Poczdamie, w aktach Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy⁴ (*Reichsjustizministerium*).

Tych zasobów archiwalnych Serwański — niestety — nie wykorzystał. Dlatego też zabrakło w jego pracy analizy metod używanych przez niemieckie organa policyjne dla spenetrowania polskich organizacji konspiracyjnych, jak i stosowanych form w celu moralnego deprawowania Polaków, także w tzw. Kraju Warty. W tej sytuacji autor nie mógł pokazać, jak oceniali polski ruch oporu ci, którym hitlerowska machina państwowa powierzyła zadanie jego likwidacji. Hitlerowskie organa represyjne prowadziły obszerną dokumentację, dotyczącą m. in. różnych problemów związanych ze społeczeństwem polskim na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy, w tym także walki Polaków z okupantem. Opierając się na danych policyjnych, materiałach śledztwa, *Volksgerichtshofu*, *Oberlandesgerichtu* i *Landesgerichtu*, na oskarżeniach prokuratorów i orzeczeniach wyroków — wysoko postawione osobistości w hitlerowskim aparacie sprawiedliwości prowadziły urzędową korespondencję. Zawarte w niej informacje w pewnym stopniu ilustrują walkę konspiracyjną Polaków. Obraz ten jest pełny o tyle, o ile hitlerowskiemu aparatowi konfidenckonalnemu i policyjnemu udało się rozszyfrować polskie organizacje lub też wymusić określone wiadomości od aresztowanych czy sądzonych. Próbką tego są właśnie publikowane poniżej fragmenty korespondencji urzędowej generalnego prokuratora tzw. Kraju Warty Karla Drendela do sekretarza stanu przy Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy Rolanda Freislera.

Zdaje sobie w pełni sprawę, że zawarte w korespondencji urzędowej Drendela dane dotyczące polskiego ruchu konspiracyjnego w tzw. Kraju Warty mogły wynikać m. in. także z wymuszenia od podsądnych zeznań niezgodnych z rzeczywistością lub nierzadko z imputowania im czynów i poglądów niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy, ale za to korzystnych z wielu względów dla hitlerowskiego aparatu represyjnego. Nierzadko wiadomości pochodziły przecież z donosów konfidentów. Tak więc informacje te wymagają dalszych badań, konfrontacji z innymi źródłami i weryfikacji. Niemniej jednak przy krytycznej jej analizie korespondencja urzędowa władz hitlerowskich stanowi niebagatelne źródło dla poznania walki konspiracyjnej Polaków w pierwszych latach okupacji na ziemiach „wcielonych” do Rzeszy.

Publikowane dokumenty pochodzą z zasobów Ministerstwa Sprawiedliwości III Rzeszy. Pierwszy — to wyciąg ze sprawozdania sytuacyjnego, sporządzonego przez generalnego prokuratora w Poznaniu dnia 1 X 1940 r.⁵ Przesyłając to sprawozdanie na ręce Freislera Drendel meldował, że na terenie tzw. Kraju Warty rozprzestrzenia się nieustannie propaganda wśród ludności polskiej, kolportuje się ulotki i stale wzrasta liczba grup konspira-

⁴ DZA Potsdam. *Reichsjustizministerium*, sygn. IVg 10a 3581/42a, sygn. IIIg 10a/4211/40g., sygn. IVg 10a 3581/42g., sygn. IIIg 10a 4137/40g., sygn. IIIg 10a 1597/40g. To są zaledwie niektóre sygnatury akt dotyczących Wielkopolski i tzw. Kraju Warty.

⁵ Jw. sygn. IIIg 10a 4137a/40g, s. 18.

cyjnych. Drendel wyraźnie stwierdził, że nie należy lekceważyć tych rosnących tendencji.

Drugi dokument, to pismo Freislera, z dnia 26 XI 1940 r. adresowane na ręce Drendela, od którego zażądał dokładnego sprawozdania⁶ dotyczącego działalności konspiracyjnej Polaków.

Wreszcie trzeci dokument — to obszerne sprawozdanie Drendela z dnia 13 XI 1940 r. na temat działalności polskiego ruchu oporu na podległym mu terenie⁷.

Z tego ostatniego sprawozdania wynika, że zastosowane represje wobec Polaków w Poznańskim, najpierw przez władze wojskowe, a następnie przez administrację cywilną miały swoje uzasadnienie w polityce eksterminacyjnej okupanta. Akcja terroru wobec powstańców wielkopolskich z 1918 r., członków Polskiego Związku Zachodniego i Związku Strzeleckiego oraz aktywnych działaczy partii politycznych zmierzała nie tylko do ukarania sprawców rzekomych prześladowań ludności niemieckiej na tych terenach przed 1939 r., ale przede wszystkim miała ona charakter profilaktyczny. Chodziło o to, i do tego strona niemiecka nie krępowała się przyznać, by w zarodku tłumić te siły, które wzięłyby na siebie obowiązek zorganizowania polskiego ruchu oporu przeciwko Niemcom.

Jak stwierdził Drendel, w samej naturze Polaków tkwi skłonność do konspiracji i wywoływania powstań. Tak więc władze hitlerowskie zdawały sobie sprawę, że Polacy nie zachowują się biernie wobec prześladowań okupanta. Tak też było w rzeczywistości. Skonstatował to właśnie Drendel, który pisał, że ludność polska tzw. Kraju Warty szybko opanowała pierwszy wstrząs doznany na skutek klęski i przystąpiła do reaktywowania przedwojennych organizacji politycznych i społecznych. Rozpoczęły one swą działalność już w końcu października i na początku listopada 1939 r.

Spośród 26 większych lub mniejszych organizacji konspiracyjnych, działających — według relacji Drendela — w tzw. Kraju Warty, generalny prokurator wymienił tylko 13. Nie miał jednak głębszego rozeznania w strukturze, a nade wszystko w programie działalności poszczególnych organizacji. Dlatego też charakteryzował je bardzo ogólnikowo. Większość wymienionych w dokumencie organizacji — jak stwierdził Drendel — wykraczała zasięgiem swej działalności poza granice tzw. Kraju Warty. Niektóre miały swe władze centralne w Generalnej Guberni i stamtąd otrzymywały dyrektywy.

Szerzej potraktował Drendel działalność wojskowych grup konspiracyjnych na terenie Wielkopolski i samego Poznania. Stwierdził on, że w październiku 1939 r. powstała na terenie b. województwa poznańskiego Polska Organizacja Wojskowa (POW). W jej skład wchodziłi byli wojskowi służby czynnej i rezerwiści oraz osoby, które nie odbyły służby wojskowej. Na czele tej organizacji stał A. Wolniewicz, który wraz z grupą aresztowanych w czerwcu 1940 r. oczekiwał na rozprawę sądową⁸. W tym samym niemal

⁶ Tamże, s. 15.

⁷ Tamże, ss. 21 - 26.

⁸ E. Serwański (*Wielkopolska w cieniu swastyki*, s. 293), podaje, że

czasie rozpoczęła działalność na terenie Wielkopolski Wojskowa Organizacja Związku Zachodniego (WOZZ). Niezależnie od tego powstała w końcu października 1939 r. — ze scalenia kilku drobnych konspiracyjnych komórek — Wielkopolska Organizacja Wojskowa.

Korespondencja Drendela rzuca także światło na metody wykrywania i zwalczania polskich organizacji konspiracyjnych. Wraz z wkroczeniem wojsk hitlerowskich na polskie ziemie zachodnio-północne administracja wojskowa, a następnie też cywilna zwróciły baczną uwagę na nastroje społeczeństwa polskiego. Celem roztoczenia stałej kontroli nad kształtowaniem się opinii, a zwłaszcza walki konspiracyjnej, hitlerowskie władze policyjne stworzyły rozgałęzioną sieć inwigilacyjną⁹. Zadaniem aparatu inwigilacyjnego było przenikanie do organizacji konspiracyjnych, wysledzenie ich działalności organizacyjnej i politycznej.

Konfidenti rekrutowali się głównie z *Volksdeutschów*, choć znaleźli się też nieliczni renegaci, którzy z całą świadomością szli na współpracę z okupantem i inni, którzy dali się w różnych okolicznościach zwerbować ulegając presji, jako ludzie o słabym charakterze. Przenikanie ich do pierwszych organizacji ułatwiała nieumiejętność prowadzenia pracy konspiracyjnej ze strony ich kierownictwa. Nie bez znaczenia była po prostu pewna nonszalancja, która udzieliła się szeregowym członkom i ich komórkom organizacyjnym.

W nomenklaturze niemieckiej konfidenti występowali jako tzw. *Vertrauensmänner*. Zarówno w piśmie z dnia 1 X 1940 r., jak i z 13 XI tegoż roku, Drendel pisał, że polskie organizacje konspiracyjne na jego terenie pozostają pod stałą obserwacją tychże *Vertrauensmänner*. Omawiając poszczególne polskie ugrupowania konspiracyjne, szerzej scharakteryzował Stronnictwo Narodowe, które podjąwszy ponownie swą działalność zaczęło w pierwszym kwartale 1940 r. wydawać własne czasopismo pt. „Polska Narodowa”. Ukazywało się ono raz na dwa tygodnie w Poznaniu jako jedyne polskie czasopismo w nakładzie 2 600 egzemplarzy. Drendel twierdzi, że hitlerowskie władze policyjne — poprzez swoich agentów — wręcz przyczyniły się do uruchomienia tego czasopisma, by móc je w każdej chwili zlikwidować, jak również krąg osób zaangażowanych przy wydawaniu periodyku. Píše też, że zna zamierzenia Stronnictwa Narodowego idące w kierunku scalenia mniejszych grup konspiracyjnych na terenie Poznania i okolicy. Trudno orzec, w jakim stopniu informacje te są prawdziwe, choć nie można takiej możliwości wykluczyć zważywszy całokształt metod stosowanych przez hitlerowców do rozbijania polskiego ruchu oporu.

MICHAŁ PIRKO

aresztowanie A. Wolniewicza nastąpiło w grudniu 1940 r. Ponieważ ta wiadomość została zaczerpnięta przez autora z relacji, a data podana w piśmie Drendela wynikała ze sprawozdań i meldunków jego podwładnych, wydaje się przeto, że bardziej odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy.

⁹ H. Borucki (ps. Czarny), relacje i wspomnienia w: Wojskowy Instytut Historyczny, sygn. III/97/lcz., II ss. 24 - 25; M. Cygański, *Z dziejów okupacji hitlerowskiej w Łodzi 1939 - 1945*. Łódź 1964, s. 194.

Auszug
aus dem Lagerbericht des Generalstaatsanwalts Posen
Der Reichsstatthalter
(Generalstaatsanwalt)
480 E-1

Posen, den. 1. Oktober. 1940

Vertraulich

.....
Nach wie vor ist die Flüster- und Flugblätterpropaganda umfangreich und die Tätigkeit der Geheimorganisationen lebhaft. Wenn diese Organisationen auch überwacht und mit deutschen Vertrauensmännern durchsetzt sind, so ist ihre Bedeutung doch nicht zu unterschätzen. Mit der Tätigkeit der Geheimorganisationen ist ein starkes Anwachsen der Hoch- und Landesverrattssachen verbunden. Es ist dringend erwünscht, dass möglichst bald das Oberlandesgericht die Zuweisung geeigneter Strafsachen dieser Art an das Oberlandesgericht Posen erfolgt, insbesondere auch wegen der den Warthegau noch immer zukommenden einzigartigen Bedeutung.

gez. Drendel

Kopfbogen des Herrn StS. Dr. Freisler

Berlin, den 26. Oktober 1940
Geheim

An
Herrn Generalstaatsanwalt
Drendel
in
Posen

Sehr geehrter Herr Generalstaatsanwalt!

In Ihrem Lagebericht vom 1. Oktober 1940 haben Sie u.a. auf die Tätigkeit von Geheimorganisationen in Ihrem Bezirk hingewiesen, mit dem ein starkes Anwachsen der Hoch- und Landesverrattssachen verbunden sei. Da sowohl im Reichsjustizministerium als auch beim ORA.* beim VGH.** über solche Organisationen nichts zuverlässiges bekannt ist, würde ich für einen eingehenden, zusammenfassenden Bericht hierüber dankbar.

Wegen der Überweisung von Hoch- und Landesverrattssachen an das OLG***. Posen darf ich auf Erlass vom 7. 8. 104 - 4021 — 111a 3 — 556/40 — verweisen¹⁰. Ich werde auf die Angelegenheit bald möglichst zurückkommen.

Heil Hitler
Ihr sehr ergebener
(podpis niezbytelný)

Z.U.d. Herrn StS. Dr. Freisler

* Oberreichsanwalt

** Volksgerichtshof

*** Oberlandesgericht

¹⁰ Tego zarządzenia Freislera nie udało się odnaleźć.

Generalstaatsanwalt

Posen, den 13. November 1940

Mühlenstrasse 1a

Fernsprecher 1014, 1015, 1016.

Geheim

Persönlich

An

Herrn Staatssekretär dr. Freisler

Sehr geehrter Herr Staatssekretär!

Über polnische Geheimorganisationen, deren Tätigkeit ich in meinem letzten Lagebericht kurz gestreift habe, ist mir folgendes bekannt geworden:

Schon während des Einmarsches der Deutschen Wehrmacht in Polen ergriffen die deutschen Sicherheitsbehörden Massnahmen gegen die damaligen polnische Organisationen und Verbände (Aufständischenverband, Westmarkenverband, Schützenverband usw.). Man gab ihnen mit Recht die Schuld an die systematischen Deutschverfolgungen. Ihre entgeltige Beseitigung bot daneben aber auch die einzige Gewähr dafür, dass eine Befreiung der wieder eingegliederten Ostgebiete erreicht werden konnte.

In der Hauptsache war zunächst infolge der Kampfhandlungen und der Besetzung der organisatorische Zusammenhalt dieser Verbände zerstört. Nach Überwindung des ersten Schreckens nahmen die Polen jedoch das ihnen zur zweiten Natur gewordene Konspirieren und die Vorbereitung künftiger Aufstandsbewegungen wieder auf. Als Grundlage dienten zunächst die noch vorhandenen Reste ehemaliger Organisationen und die durch diese vermittelten persönlichen und räumlichen Zusammenhänge.

Schon im November und im Dezember 1939 traten die ersten Anzeichen dafür auf, dass die polnische Bevölkerung propagandistisch beeinflusst wurde. Der Verdacht, dass diese Tätigkeit auf Neugründungen oder was Wiederaufleben illegaler Verbände zurückzuführen sei, bestätigte sich. Die Sicherheitspolizei griff sofort zu, nahm mehrere tausend Polen fest, zerschlug die Organisationen und liquidierte sie in der damals bestehenden eigenen Zuständigkeit.

Das energische Einschreiten gegen diese erste Welle organisierten polnischen Widerstandes hat das Aufkommen und den Zusammenschluss neuer Organisationen nicht verhindern können. In ihrer Hoffnung durch scheinbar günstige Ereignisse und Nachrichten gestärkt, haben die Polen sich inzwischen erneut zu illegalen Verbänden und Organisationen zusammengeschlossen. Gegen diese richtet sich gegenwärtig der Abwehrkampf. Zum Teil sind die nachstehend erwähnten Verbände schon zerschlagen, zum Teil noch arbeiten sie noch.

In allen Fällen stehen jedoch unter ständiger Überwachung und sind mit deutschen Vertrauensmännern durchsetzt.

Bisher sind etwa 26 Organisationen bekannt geworden, deren wichtigste folgende sind ¹¹:

- a) Stronnictwo Narodowe ¹² (Nationale Partei)
- b) P.O.W. (Polnische Militärorganisation)
- c) W.O.Z.Z. (Militärorganisation der Westgebiete)
- d) Swit (Polnische Schützenverband)

¹¹ Drendel, wymieniając niektóre organizacje powołał się na numery pism wychodzących, które zawierały prawdopodobnie dokładniejsze informacje o organizacjach wojskowo-niepodległościowych w „Kraju Warty”.

¹² E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, ss. 291 - 345.

- e) Polnischer Pfadfinder- Bund, sämtlich in Posener Bezirk
 - f) P.O.B. (Kampforganisation Freiheit)¹³
 - g) Organisation Habicht
 - h) Legion der Befreiung
 - i) Polnische soziale Partei
 - k) Stamm der Polnischen Kampfgruppe
 - j) P.O.W.
 - m) Neuaufbau
 - n) Pfadfinder
 - o) Stimme der Polen
 - p) Organisation der Rächer
- g-p im Bezirk Litzmannstadt (wahrscheinlich) unter der Dachorganisation S.S.S. (etwa „Vereinigung der sozialen Selbsthilfe“)¹⁴.

Daneben gibt es noch eine Anzahl Splitterorganisationen, die der Mitgliederzahl und Tätigkeit nach unbedeutend sich meist nach dem Namen ihres Leiters benennen (z.B. „Partyzantka Hubal“).

Die Tätigkeit aller dieser Verbände ist oder war zeitweise ziemlich rege. Bei vielen von ihnen erscheinen illegale Zeitschriften. Ihre Hauptaufgabe sehen sie zunächst darin, den Glauben an die Sendung des Polentums aufrecht zu erhalten und die geistige Widerstandskraft zu stärken. Wenn ihre politische Tätigkeit auch nicht überschätzt zu werden braucht und die bekannte polnische Grossmannsucht manchmal eine grössere Rolle spielen mag als der praktische Einsatz, so muss doch betont werden, dass einige von ihnen vor Gewalttaten nicht zurückschrecken z.B. Brandstiftungen durch die „Organisation der Rächer“. Innerhalb der „Kampforganisation Freiheit“ war in Aussicht genommen, in die Privatwohnungen der mit der Abwehr derartiger Organisationen beauftragten deutscher Sachbearbeiter einzudringen, notfalls unter Gewaltanwendung material zu beschaffen und nötigenfalls die Sachbearbeiter zu erschiessen. (Die beiden oben erwähnten Organisationen sind in der Zwischenzeit aufgehoben und zerschlagen).

Die Arbeitsweise dieser Verbände ähnelt in grossen Zügen der des Apparates der KPD: Ein zuverlässiges Mitglied wird damit betraut, aus seinem Bekanntenkreis 4 zuverlässige Polen auszusuchen. Aus ihnen bildet sich eine Gruppe, deren Leitung er übernimmt. Haben sich die Gruppenangehörigen bewährt, so erhält jeder von ihnen den gleichen Auftrag zur Gruppenbildung auf. Die Mitglieder jeder Fünfergruppe dürfen nur ihren Leiter kennen. Dadurch hofft man eine möglichst grosse Geheimhaltung zu erreichen.

Die Neuerworbenen werden „auf tatkräftige Mitarbeit und strengste Geheimhaltung der Organisation“ vereidigt. Für Verräter ist die Todesstrafe angedroht. Dass dieses keine leere Drohung ist, dürfte sich aus dem Verfahren gegen Poswald ergeben, in dessen Zusammenhang ein „Fememord“ eine Rolle spielt. Ich habe darüber besonders berichtet (IIIg 2b 27b/40).

Die gleiche Vorsicht finden wir bei der Verteilung der Flugblätter, deren

¹³ M. Pirkko, *Z dziejów Polskiej Organizacji Bojowej „Wolność” na terenie Łodzi w latach 1939 - 1941*. „Zeszyty Naukowe WAP”, seria historyczna nr 21/53. Warszawa 1969. ss. 68 - 98.

¹⁴ Takie grupy konspiracyjne jak: *Stimme der Polen*, *Stamm der Polnischen Kampfgruppe* i *Neuaufbau* były organizacjami łódzkimi. Nie są one dotąd znane polskim badaczom tego okresu. Niemcy określali Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej (SSS) jako organizację nadrzędną (*Dachorganisation*) nad organizacjami wymienionymi w punktach f-p, nie orientując się, że Służba Zwycięstwa Polski a nawet Związek Walki Zbrojnej występował pod taką nazwą.

Herstellungsort ist den Mitgliedern der Organisation nicht bekannt. Gegen jede Woche wechselndes Kennwort wird das Blatt nur an zuverlässige Mitglieder ausgehändigt. Diese geben es an gleichgesinnte „gute Polen“ von Hand zu Hand weiter. Die Blätter werden nach möglichst weitgehender Verbreitung anweisungsgemäss vernichtet.

Verschiedene dieser Organisationen erstrecken sich auch bis in das Generalgouvernement und den Reichsgau Danzig-Westpreussen, so die W.O.Z.Z., die von polnischen Offizieren und Unteroffizieren geleitet wird, und die S.S.S., deren „Inspekteur“ für den Bezirk Litzmannstadt der frühere polnische Oberleutnant Okulicki ist, der unter den verschiedenen Decknamen auftritt.

Über einzelne dieser Verbände, denen eine gewisse Bedeutung zukommt, bleibt noch folgendes zu berichten: Die Stronnictwo Narodowe (Nationale Front) — SN genannt, ist eine Nachfolgeorganisation der früheren gleichnamigen polnischen Partei. Ihre Zeitschrift heisst „Polska Narodowa“, die auch jetzt noch (als einzige) in Posen in einer Durchschnittsaufgabe von 2600 Stück etwa alle 14 Tage erscheint. Da diese Organisation eng mit Vertrauensmännern durchsetzt ist, ist mit ihrer restlosen Zerschlagung im geeigneten Zeitpunkt zu rechnen. Nicht ohne Interesse dürfte sein, dass die Stapo an der Herstellung der Zeitschrift „Polska Narodowa“ durch Mittelsmänner nicht unbeteiligt ist, um in jeder Zeit zuschlagen zu können¹⁵.

Neuerdings ist die S.N. auch dazu übergegangen, Flugblätter in französischer Sprache herzustellen, um sie in Zigarettenschachteln oder durch Kinder, französischen Kriegsgefangenen zustecken zu können. Die S.N. beabsichtigt ferner eine Monatsschrift herauszugeben, die der politischen Schulung ihrer Führer dienen soll. Sie soll unabhängig von der „Polska Narodowa“ erscheinen und aktuelle politische Probleme behandeln. Bezeichneterweise sollen auch von katholischen Geistlichen verfasste Artikel in Aussicht genommen sein, die sich mit der Auseinandersetzung des Katholizismus und des Nationalismus gefassen sollen.

Das Bestreben der S.N. geht dahin, die kleinen Splitterorganisationen zu beseitigen und zum Beitritt zur S.N. zu bewegen. In letzter Zeit haben Besprechungen mit den Führern der in den letzten Tagen neu aufgebauten früheren Sokolverbände stattgefunden, die deren Eingliederung bezwecken.

Die Swit ist die Fortsetzung des ehemaligen Schützenverbandes. Ihre gleichnamige Zeitschrift ist zwischenzeitlich aufgehoben. Sie und die Organisation selbst wurden übrigens von den andern Verbänden gemieden, da sie — zu Unrecht — als ein Geschöpf der Stapo angesehen wird. Ihre Mitgliederzahl ist unbedeutend (etwa 120).

Die P.O.B. (Polnische Kampforganisation Freiheit) ist zahlmässig noch ziemlich stark in der Umgebung von Litzmannstadt vertreten. Aus einem in Litzmannstadt gefundenen Flugblatt (Szanieć) geht hervor, dass der Verband dort allerdings bereits mit einigen Schwierigkeiten zu kämpfen hat.

Über einzelne der erwähnten Organisationen ist bereits gesondert berichtet worden. Es handelt sich um folgende Vorgänge: Die Organisation „Oberkommando des freiwilligen Heeres“ ist Gegenstand des von dem Oberstaatsanwalt in Posen am 7 Juni unter 2a Js. 6/40g an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof ertatteten Berichts. Das Verfahren richtet sich gegen Komorski u.a. wegen Vorbereitung zum Hochverrat. Der Bericht ist in Abschrift dorthin mitgeteilt worden.

¹⁵ E. Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, ss. 291 - 293

Über die illegalen Pfadfinderorganisationen sind folgende Berichte an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof erstattet worden, deren Abschrift dorthin mitgeteilt worden ist: Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen vom 11. Juni 1940 — 2a Js. 10/40g (gegen Torz u.a. wegen Hochverrats), Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen vom 9. November 1940 — 2a Js. 6/40g — (gegen Krakowiak u.a. wegen Hochverrats), Bericht des Oberstaatsanwalts in Lissa vom 14. Oktober 1940 — 2a Js. 833/40g — (gegen Andrzejewski u.a. wegen Hochverrats).

Dieser letzte Bericht behandelt ferner die Organisation POW und eine der erwähnten Splitterorganisationen „Partyzantka Major Hubal“. Über die Organisation POW hat der Oberstaatsanwalt in Posen ferner am 7. Juni 1940 zu IIIg 22 27b/40 unter 2a Js. 9/40 berichtet. Das Verfahren richtet sich gegen Winiewicz wegen Hochverrats.

Eine „Grosspolnische Militärorganisation“ mit den Organisationen WOW, POZ, und WO, ist Gegenstand des von dem Oberstaatsanwalt in Hohensalza am 23. Oktober 1940 — 4b Sond. Js. 852/40 — erstatteten Berichts an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof, der in Abschrift dorthin übersandt worden ist. Das Verfahren richtet sich gegen Gromacki und andere wegen Hochverrats.

Über die gleichen Organisationen (POZ., WOW., WO. und WOZZ) handelt der heute von mir geleitete Bericht des Oberstaatsanwalts in Posen von 14. November 1940 (41 a. E — 40/g — an den Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof. Eine Abschrift dieses Berichtes lege ich gleichzeitig dort vor. Endlich behandelt sie ein Bericht des Oberstaatsanwalts in Litzmannstadt vom 13. Oktober 1940 unter 8 Sond. Js. 6/40 die illegale Jugendorganisation „Młoda Wieś“). Das Verfahren richtet sich gegen Murawa u.a. wegen Hochverrats.

Auf diese Berichte bitte ich Bezug nehmen zu dürfen. Dies, Herr Staatssekretär, sind im wesentlichen die Tatsachen, die mir allerdings strengstens vertraulich bekannt worden sind.

Heil Hitler
ergebenst
Drendel

PIERWSI OSADNICY W MIĘŚCIE TRZCIANCE

Badania dotyczące pierwszych osadników w m. Trzciance podjęło Koło Naukowe Socjologów Uniwersytetu A. Mickiewicza na zamówienie PRN w Trzciance. W pracach przygotowawczych, badaniach terenowych oraz przy opracowywaniu wyników udział brało czternastu studentów Studium Socjologii UAM¹. Podjęty temat badawczy wchodzi w zakres tematyki, która w ostatnim dwudziestopięcioleciu była już przedmiotem wielu opracowań. Większość tych prac dotyczy procesu kształtowania się nowych społeczności lokalnych na terenach przywróconych Polsce po II wojnie światowej. Poszczególne pozycje traktują bądź to o ziemiach zachodnich jako całości, bądź też o wybranych regionach, np. Pomorzu Zachodnim, Ziemi Lubuskiej, Śląsku

¹ Byli to: R. Ciesielska, E. Dratwa, T. Hadrysiak, M. Janiszewska, H. Klimowicz, I. Kraśniewska, A. Krzyżek, G. Łyskawa, J. Nykiel, R. Peterek, B. Rubrycka, J. Stankiewicz, B. Suchocki i B. Zimniak.